



Jan Hus - wiersz

Przed obrazem Brożika

Stoję przed wami i milczę. O sędzie,
Wy nie jesteście dla mnie sądem Boga!
Wiem, już się stos mój dymi, a u proga
Już kipi tłum ten, co mnie wieść nań będzie ...
I żadne za mną nie stanie orędzie
I otworzona już jest wielka droga,
Przez którą lecą skrwawione łabędzie
Do swego Boga ...

Stoję i milczę. Gdzież moja obrona?
Gdzie głos, co za mną przemówi tu słowo?
Chrystus też milczy ... ach, Chrystus też kona,
A jego wielką i boską wymową
Jest krzyż i cisza, i głowa skłoniona
A pierś miłości pełną, a nad głową
Męki i hańby korona ...
Stoję i milczę. Cóż powiem, skazany
Za każde czucie, myśl każdą i tchnienie?
Triumf wam! Triumf, o rzymskie wy pany!
Obroną moją jest tylko milczenie,
A winą – duch mój, co zerwał kajdany.
Triumf wam! Oto świątyni sklepienie
Nad głową moją powtarza: Skazany!
Na stos! płomienie!

O sędzie! Wiem ja, że pod waszą mocą
Stoję, przychodzić daleki i cichy,
Z krain wolności, które długą nocą
Oddzielił od was kaptur i duch pychy ...
I bezpieczniejszy jest robaczek lichy
Pod stopą moją, niżeli ja, o mnichy,
Pod waszą mocą!
Przecież mnie trwoga ni zgnębi, nie złamię,
Bóg zna to serce i wie, że jest czyste.
Próżno, biskupie, wyciągasz swe ramię
I klątwy na mnie wyrzucasz ogniste ...
Duch mój nie zaprze się prawdy, nie skłamię;
On, wolny, silny, w swe skrzydła wieczyste
Bije i z stosu ulata, o Chryste,
Pod Twoje znamię ...

Ja już nie kapłan, nie! Już ze mnie zdarto
Szaty, przez które podobny wam byłem.
Grom Rzymu jeszcze pali się nad kartą,
Przez którą będę popiołem i pyłem ...
Ale masz duszę nie przez to rozdartą:
Biegu dobiegłem i dzień mój odbyłem,
I widział mnie Pan pod rannych zórz wartą
I wie, jak żyłem.

Lecz w piersi mojej zostało się drzenie
Tej gołębicy, co lata nad gmachem,
Kędy jej gniazdo objęły płomienie ...
Blednę przed wami nie śmierci przestraczem,
Nie tym, że padnę pod waszym zamachem,
Lecz że nad ziemię moją idą cienie,
Że widzę groźnie strzaskane sklepienie
Pod własnym dachem ...
Ojczyzno moja! Już idą momenty
I ostateczne tych dni rozwiązanie ...
Od Białej Góry gdzieś słyszę tętenty
I od Taboru bojowych surm granie ...
Lud mój okuty, zabity, przekłęty ...
Lecz Ty wyciągasz prawicę, o Panie!
Ty Bóg żyjących i wolnych ... Ty święty!
Mój lud – powstanie!

Na stos mnie teraz wiedz, rzymski biskupie,
I wy o oczach zapalonych mnichy!
Pójdę – i życia zaparciem nie kupię ...
Jak wiązka mirry, tak spłonę wam cichy,
A stos mój dymy odrzuci Wam trupie
Na ten świat lichy ...

Patrzcie! Ptak leci ku słońcu w błękity ...
On wolny, w skrzydła swobody on bije!
O ziemio! Ludu! O przyszłych dni świty!
Do was wyciągam ręce, do was piję
Ostatni puchar! Cień jeszcze was kryje,
Lecz stos mój płonie ... O Rzymie! Czyś syty?
Ja duch ... Ja żyję! ...

Konopnicka MAria
R-
„Straż”